

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 174 (2154)

Łódź, poniedziałek, 25 czerwca 1951 r.

W trzechsetną rocznicę powstania podhalańskiego

Olbrzymia manifestacja górali podhalańskich,
żywieckich i śląskich w Krakowie

KRAKÓW, 24.6. Trzechsetną rocznicę zbrojnego protestu ludu polskiego przeciwko feudalnemu ustrojowi i szlacheckiej tyranii — rocznicę powstania pod wodzą Kostki-Napierskiego na Podhalu — uczcił lud podkrakowskich okolic — górale podhalańscy, żywieccy i śląscy — olbrzymią manifestacją w dniu 24 czerwca br. na Rynku Podgórskim w Krakowie.

Mienia się czerwone i zielone sztandary, białe napisy transparentów i barwne stroje ludowe. Na rynku znajdują się delegacje ze wszystkich stron Polski. Żywiłowymi oklaskami wita wielotysięczna rzesza przybyłych na uroczystość: wicepremiera Hilarego Chelchowskiego, wiceprezesa NKW ZSL min. Wincentego Baranowskiego, sekretarza ZMP Leona Janczaka oraz przedstawicieli miejscowych władz.

Długo niemilknące okrzyki i oklaski zrywają się na cześć Prezydenta Bieruta i na cześć rządu ludowego.

Na mównicę wchodzi wicepremier Chelchowski (przemówienie wicepremiera Chelchowskiego podajemy na str. 2).

Gdy wicepremier kończy

przemówienie — zgromadzeni długo skandują: Bie-rut, Sta-lin, Po-kój.

W imieniu ludu podhalańskiego głos zabiera góral Jakub Chudoba z Chocholowa.

„Trzysta lat temu tu w Krakowie zamęczono Kostkę-Napierskiego, który prowadził naszych chłopów do walki o wyzwolenie z niewoli panów. Dziś ja, prosty chłop z Chocholowa mogę przemawiać tu w Polsce chłopów i robotników. Wtedy chłop był dla szlachty zwierzęciem bez żadnych ludzkich praw, potrzeb nym do roboty i do obrony pańskich interesów.

Dziś dawna pańska i szlachecka Polska stała się ojczyzną całego narodu — mówi ob. Chudoba — ojczyzną chłopów i robotników i wszystkich ludzi pracy. Nam na Podha-

chowawczym, a następnie nawiązując do obecnej sytuacji politycznej ukazał jaskrawą różnicę między naszą armią, armią stojącą na straży pokoju i praw człowieka pracy, a agresywnymi armiami krajów zachodnich, służącymi interesom imperialistów.

Następnie w imieniu społeczeństwa przemawiał ob. Kubiak.

Po przemówieniach prymus Szkoły ppor. Tadeusz Bienia w imieniu absolwentów złożył przyrzeczenie ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Po odbytej defiladzie nastąpił wspólny żołnierski obiad, w którym uczestniczył także gen. brygady Marian Naszkowski.

Niedziela pod znakiem Pożyczki W Łodzi subskrybowali lekarze i rzemieślnicy w województwie — tysiące chłopów

Przez cały dzień wczoraj — między godziną 9 a 20 dyżurywały w Łodzi wszystkie oddziały finansowe przyjmujące subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Korzystając z wolnego dnia mieszkańcy Łodzi pośpieszyli wypełnić obywatelską powinność. Na czoło wybito się rzemieślnicy; w niektórych oddziałach finansowych prawie że

zakończyło ono subskrypcję Pożyczki.

Także wielu lekarzy deklaroowało sumy bardzo często przewyższające 25 proc. ich kwartalnego dochodu.

W VI oddziale finansowym do godziny 12 podpisało Pożyczkę 108 osób, w tym uczniowie Państw. Szkoły Budownictwa Łódzkiego.

W oddziale tym jednorazową kwotę 500 zł wpłacił biskup łódzki — Michał Klepacz.

Także III oddział finansowy przy ul. Południowej 9 za notował rano znaczną frekwencję. Już przed godz. 9 utworzył się spory ogonek oczekujących na otwarcie oddziału. Wśród podpisujących Pożyczkę w tym oddziale pierwsze miejsce zajęło rzemiosło.

W IV oddziale finansowym, przy ul. Piotrkowskiej 212 subskrybowało Pożyczkę ogółem 125 osób, w tym 50 proc. stanowiło rzemiosło. Rzemieślnicy w tym oddziale subskrybowali ogółem Pożyczkę w 98 proc.

W dniu wczorajszym znaczny procent deklarujących Pożyczkę stanowili lekarze.

Prof. dr med. Stanisław Popowski na przypadającą mu kwotę 2000 zł zadeklarował 3000 zł. Dr med. Aleksander i dr med. Stella Laudański zadeklarowali 3000 zł na przypadającą im sumę 1300 zł.

Również dr med. Kazimierz Erdman subskrybował 1000 zł na przypadającą mu sumę 520 zł.

Taką wysoce obywatelską

postawę mieszkańców Łodzi zanotowano w wielu wypadkach.

POŻYCZAMY PAŃSTWU, BY MIEĆ WIĘCEJ CEMENTU, PAPY, CEGEY — BY W KAŻDEJ CHALUPI BYŁA ŻARÓWKA I RADIO. BY KAŻDE DZIECKO CHŁOPSKIE CHODZIŁO DO SZKOŁY — MÓWIA CHŁOPY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Drugi i opłotki woj. łódzkie go zaroiły się wczorajszej niedzieli odświętnie ubranymi ludźmi. Nad wielu wiejskimi domami powiewały biało-czerwone flagi. Przed zabudowaniami sołtysów widać było grupki mężczyzn i kobiet, rozprawiających z ożywieniem nad najaktualniejszą sprawą dnia, nad sprawą Pożyczki Narodowej.

Godzina 11.30. — Wieś Kurówice Rządowe gm. Brójce już zakończyła subskrypcję Pożyczki Narodowej. Sołtys tej wsi — Mieczysław Lasota trzyma w ręku niedawno co napisane sprawozdanie.

„Nasza wieś — mówi sołtys — ze zrozumieniem deklarowała sumy na Pożyczkę. Wielu chłopów pierwszą ratę wpłaciło w chwili deklarowania tych sum. Na przykład, małorolny chłop Stanisław Strakowski od razu wpłacił całą zadeklarowaną sumę. Ogółem wieś Kurówice Rządowe pożyczycza Państwu 24.530 zł.“ (dalszy ciąg na str. 2)

lu ludowa ojczyzna zelektryfikowała już 700 wsi, dlatego też — by pomóc krajowi — deklarujemy na apel rządu ludowego Pożyczkę Narodową, bo wiemy o tym, że każda złotówka to budowa nowych zakładów pracy, które są własnością ludu, to lepsza nasza gospodarka, to rozwój kultury na wsi“ — stwierdza góral wśród oklasków i okrzyków na cześć Polski Ludowej, sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wicepremier Chelchowski udaje się w otoczeniu przedstawicieli władz i gości na miejsce, gdzie wmurowana została piąta pamiątkowa ku chwale bohaterów powstania podhalańskiego: Aleksandra Kostki-Napierskiego, Stanisława Letowskiego i Marcina Radockiego, straconych na Krzemionkach. W ciszy i skupieniu wicepremier Chelchowski odśpiewa płytę pamiątkową.

Rozbrzmiewa potężny śpiew Międzynarodówki.

— Wierzymy w możliwość przywrócenia pokoju w Korei —

oświadczył delegat radziecki do ONZ J. Malik

Pierwszym krokiem winno być: rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik

NOWY JORK, 24.6. DEPARTAMENT INFORMACJI ONZ ZORGANIZOWAŁ PRZEMÓWIENIA RADIOWE PRZEDSTAWICIELI SZEREGU KRAJÓW REPREZENTOWANYCH W ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NA TEMAT „CENA POKOJU“. 23 CZERWCA W RAMACH TEGO PROGRAMU AUDYCJI RADIOWYCH PRZEMAWIAŁ PRZEDSTAWICIEL ZSRR W ONZ J. MALIK.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą — powiedział Malik — że audycje radiowe na temat „Cena pokoju“ powinny służyć sprawie utrwalenia pokoju i dopomoc siłom, które pokoju bronią, w ich szlachetnej walce o zapobieżenie wojnie. Narody całego świata zdają sobie sprawę, jak ogromnym skarbem dla ludzkości jest pokój. Nie minęło jeszcze sześć lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej, która pochłonęła miliony istniejących i oto zdobyty za taką cenę pokój jest znów zagrożony.

CO SIĘ KRYJE ZA NAZWĄ „SYTUACJA SIŁY“

Koła rządzące USA, Angli i Francji usiłują przekonać swe narody, że dla utrzymania pokoju należy się zbroić, stworzyć tzw. „sytuację siły“, która uniemożliwi rzekomo wybuch nowej wojny. Powinno być jednak jasne dla każdego człowieka, że kto chce pokoju, powinien dążyć do rozwiązywania drogą pokojową zagadnień wynikających ze stosunków z innymi krajami.

Rząd radziecki stwierdził niejednokrotnie, że polityka prowadzona przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i szereg innych krajów jest do głębi występną i że prowadzi ona nieuchronnie do nowych konfliktów międzynarodowych, kryje w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Ta właśnie polityka mocarstw zachodnich doprowadziła obecnie do poważnego napięcia w sytuacji międzynarodowej.

SOJUSZ AGRESORÓW

Utworzenie atlantyckiego sojuszu wojskowego stało się główną

przyczyną pogorszenia się stosunków między ZSRR a trzema mocarstwami zachodnimi. Działacze polityczni krajów uczestniczących w tym bloku nie ukrywają, że ten sojusz wojskowy wymierzony jest przeciwko ZSRR i republikom ludowo-demokratycznym. Wy starczy stwierdzić, że dzienniki i czasopisma amerykańskie zamieszczają codziennie mapy i wykresy, na których widzimy łańcuch amerykańskich baz wojskowych w Europie i Bliskim Wschodzie otaczających Związek Radziecki oraz szlaki lotów bombowych amerykańskich z tych baz do ośrodków przemysłowych ZSRR.

Przedstawiciele USA, Angli i Francji na wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu sprzeciwiali się jak wiadomo, wszelkimi sposobami propozycji radzieckiej w sprawie wzięcia do porządku dziennego rady ministrów powołanej do rozpatrzenia wszystkich najważniejszych problemów zapewnienia pokoju — palącej kwestii amerykańskich baz wojskowych i paktu atlantyckiego. Takie stanowisko rządów USA, Angli i Francji nie może być traktowane inaczej niż jako dążenie do utrzymania istniejącego napięcia międzynarodowego.

Zawarcie paktu atlantyckiego, stworzenie amerykańskich baz wojskowych na terytoriach obcych, remilitaryzacja Niemiec zachodnich i stworzenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych, przyczynianie się do odrodzenia militarizmu japońskiego, obłądny wysłig zbrojeń i zwiększenie sił zbrojnych w krajach uczestniczących w ugrupowaniu atlantyckim, a przede wszystkim w USA — oto fakty, które charakteryzu-

ją obecnie agresywną politykę mocarstw zachodnich.

USA TORPEDOWAŁY PRZYJĘCIE PROPOZYCJI POKOJOWYCH W SPRAWIE KOREAŃSKIEJ

Najdobitniejszym przejawem tej polityki jest interwencja zbrojna USA i szereg innych zaleźnych od USA krajów w Korei. Zwią-

ROK WALKI koreańskiego narodu

„Powinniście zrozumieć, że pochód na północ jest dla nas rzeczą niezbędną i wcześniej czy później należy go dokonać“ — tłumaczył rządowi południowej Korei jego amerykański „doradca“ wojskowy, Roberts w sierpniu 1949 roku.

To niedwuznaczne oświadczenie, to tylko drobny fragment wielkiego planu zbrojnej napadci na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, którego koncepcja zrodziła się w móz-



KIM-IR-SEN
ukochany wódz narodu koreańskiego.

gach amerykańskich imperialistów już w pierwszych dniach po zakończeniu wojny z Japonią, kiedy to Armia Radziecka, odniosła zwycięstwo nad japońskimi siłami zbrojnymi, wyzwołała północną Koreę.

Od tej chwili okupanci amerykańscy nie ustawali w wysiłkach obalenia nieczwastego dla nich ustroju północnej Korei i zagarnięcia dla siebie tej bogatej w surowce i uprzemysłowionej połaci ziemi. Okrutne zdławienie bohaterstwa powstania na wyspie Czeccudo, wielokrotne gwałcenie granicy na 38 równoleżniku przez lisymanowskie patrole, pospieszna militaryzacja południowej Korei, liczne konsultacje marionetkowego rządu z przedstawicielami USA — oto kamienie milowe na drodze, która doprowadziła wreszcie do zbrojnej napadci na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, dokonanej w dniu 25 czerwca 1950 r.

(dalszy ciąg na str. 2)

Nowi oficerowie Ludowego Wojska Polskiego

Ostatnio odbyła się uroczysta promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej. Promocji na stopień chorążego i podporucznika dokonał wiceamin. Obrony Narodowej, gen. brygady Marian Naszkowski, w obecności licznie zebranych przedstawicieli organizacji społecznych, młodzieży ZMP-owskiej, rodzin promowanych i ogółu społeczeństwa.

15 najlepszych uczniów Szkoły otrzymało nagrody ufundowane przez ministra Obrony Narodowej i Związki Zawodowe.

Przemawiając po promocji, gen. brygady Marian Naszkowski zobrazował rolę i odpowiedzialne zadania, stojące przed oficerem polityczno-wy-



Fot. L. Jankowski

Na zdjęciu: Moment promocji

Co powiedział J. Malik

w przemówieniu wygłoszonym w ramach audycji radiowych ONZ

(dokończenie ze str. 1)

lekim Wschodzie. Jednakże, jak dowodzi doświadczenie, może to doprowadzić jedynie do dalszego zespolenia narodów Azji, które słusznie widzą w takiej polityce kół rządzących USA zagrożenie swego bezpieczeństwa i niepodległość.

Narody krajów uczestniczących w bloku atlantyckim odczuwają na własnej skórze wszystkie następstwa polityki wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny. Jeśli przed drugą wojną światową, w latach 1938-1939, wydatki wojskowe rządu amerykańskiego wynosiły rocznie około 8 dolarów na głowę ludności, to w 1950 r. wydatki rządu amerykańskiego na przygotowanie wojny wzrosły do 147 dolarów na głowę ludności, a w 1951 r. zwiększą się do 307 dolarów.

ZBROJENIA — GŁÓWNYM BUSINESSEM

Wyścig zbrojeń przynosi korzyść tylko tym, którzy ciągną olbrzymie zyski z dostaw wojennych. Organ prasowy kapitalistów USA „National City Bank Letter” przyznał, że ekonomika USA „zmierza z każdym miesiącem coraz szybciej ku temu, aby uczynić ze zbrojeń swój główny business i podporządkować mu całą działalność cywilną oraz tryb życia okresu pokoju”.

Abym zamaskować tę politykę wyścigu zbrojeń i stwarzania ognisk agresji kół rządzących mocarstw zachodnich usiłują przedstawić pokojową politykę Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgry i Bułgarii jako agresywną, a swoją własną istotnie agresywną politykę — jako pokojową. Fakty, których nie da się ukryć, obalają jednak te twierdzenia.

OBRONA POKOJU I WSPÓŁPRACA ZE WSZYSTKIMI KRAJAMI JEST NAJWAŻNIEJSZĄ ZASADĄ POLITYKI ZSRR

Związek Radziecki niezmiennie broni i broni sprawy pokoju oraz prowadzi politykę współpracy ze wszystkimi krajami, które pragną takiej współpracy. Związek Radziecki nikomu nie zagraża. Nie ma on i mieć nie może żadnych planów zabójczych. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wyplęta z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i z interesów narodu radzieckiego. Wysiłki ludzi radzieckich poświęca się celom budownictwa pokojowego. Państwo radzieckie zajęte jest rozwijaniem przemysłu cywilnego, buduje wielkie elektrownie wodne i systemy irygacyjne na Woldze, Dnieprze, Amu-Daril, wciela w życie plan przeobrażenia przyrody, aby zapewnić wysoki i trwale urodzaje.

Pokojowa, twórcza praca narodu radzieckiego w latach powojennych doprowadziła do znacznego podniesienia stopy życiowej ludności. Dzięki podwyższeniu płacy robotniczej, systematycznej obniżce cen i zwiększeniu wydatków państwowych na cele socjalno-kulturalne ogólna suma dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów w 1950 r. wzrosła w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940 o 62 proc.

Jasne jest, że taki rozmach budownictwa cywilnego i znaczne podniesienie stopy życiowej ludności byłoby niemożliwe, gdyby rząd radziecki nie prowadził pokojowej twórczej polityki lecz politykę wyścigu zbrojeń i pomnażania swych sił zbrojnych.

Gwałt uchwały ONZ o zakazie propagandy wojennej setki dzienników i czasopism w USA codziennie nawołują otwarcie do napaści na Związek Radziecki. Tymczasem nikt nie może wymieć ani jednej gazety radzieckiej, która nawoływałaby do napaści na Stany Zjednoczone lub którykolwiek inny kraj. W ZSRR uchwalono specjalną ustawę karzącą tych, którzy by usiłowali prowadzić propagandę wojenną jakiegokolwiek przestępstw kryminalnych. Związek Radziecki przyjmuje jako punkt wyjścia swej polityki fakt pokojowego współistnienia

dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu — i nieugięte przestrzega kursu lojalnych pokojowych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które ujawniają pragnienie współpracy gospodarczej, pod warunkiem poszanowania zasady wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

SŁOWA STALINA

Co się tyczy stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, to już w roku 1932, odpowiadając na pytanie dziennikarza amerykańskiego Ralpha v. Barnesa: „Czy nie można byłoby wytworzyć w umysłach narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego przekonania, że starcie zbrojne między oboma krajami nigdy i w żadnych okolicznościach nie powinno nastąpić?” — J. W. STALIN oświadczył:

„Nie ma nic łatwiejszego jak przekonać narody obu krajów o o szkodliwości i zbrodniczości wzajemnego wyniszczenia się. Ale niestety nie zawsze narody decydują o sprawach pokoju i wojny. Nie wątpię, że masy ludowe USA nie chciały wojny z narodami ZSRR w latach 1918-19. Nie przeszkodziło to jednak rządowi USA w napaści na ZSRR w 1918 r. (wspólnie z Japonią, Anglią i Francją) oraz kontynuowaniu interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR aż do 1919 r.

Co się tyczy ZSRR, to nie trzeba chyba dowodzić, że narody ZSRR jak również rząd ZSRR chcą, aby „starcie zbrojne między oboma krajami nigdy i w żadnych okolicznościach nie mogło nastąpić”.

PROGRAM POLITYKI ZAGRANICZNEJ ZSRR

Rząd radziecki broni i broni programu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Program ten obejmuje współpracę wielkich mocarstw, co znalazło wyraz w propozycji zawarcia paktu w sprawie utrwalenia pokoju. Przewiduje on redukcję zbrojeń i bezwzględny zakaz broni atomowej oraz ustanowienie kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu, jak również ścisłe wykonanie uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec, zawarte traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią oraz rozszerzenie stosunków handlowo-ekonomicznych między wszystkimi krajami. Jeśli program ten nie jest realizowany, jest tak tylko dlatego, że nie odpowiada on siłom agresji w szeregu krajów, które obawiają się, że realizacja takiego programu podkopalaby ich agresywne poczyny i uniemożliwiłaby wyścig zbrojeń, a zatem pozbawiłaby je możności otrzymywania nowych miliardowych zysków nadzwyczajnych z zamówień wojennych.

ZASADA WSPÓŁPRACY PIĘCIU WIELKICH MOCARSTW A PRAKTYKA TRZECH...

Związek Radziecki brał czynny udział w stworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki wychodził przy tym z założenia, że siła tej organizacji międzynarodowej polega na tym, iż opiera się ona na zasadzie uzgodnionej akcji 5 wielkich mocarstw i niepodważalności izolacji któregośkolwiek z tych mocarstw i że jej akcja będzie skuteczna tylko w tym wypadku, jeżeli wielkie mocarstwa będą przestrzegały tej zasady. Jednakże z winy głównie rządu USA zaśada ta jest wciąż gwałcona i trzy spośród pięciu wielkich mocarstw — USA, Anglia i Francja — systematycznie prowadzą politykę izolacji dwóch pozostałych wielkich mocarstw — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

SPRAWA ONZ

Tworząc Organizację Narodów Zjednoczonych narody świata miały nadzieję, że organizacja ta stanie się niezawodnym narzędziem utrzymywania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i wykonania przyjętych w myśl karty ONZ zobowiązań „uradowania przyszłości pokoleń od nieszczęśliwej wojny”. Od początku istnienia ONZ Związek Radziecki podejmował kroki zmierzające do wzmocnienia tej organizacji występując

przeciwko wszelkim podejmowanym przez pewne państwa, a przede wszystkim USA, próbom pominięcia Rady Bezpieczeństwa, na której spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa oraz przekształcenia tej organizacji międzynarodowej w narzędzie jednego lub kilku państw.

Jednakże w wyniku wysiłków kół rządzących Stanów Zjednoczonych Organizacja Narodów Zjednoczonych przekształca się coraz bardziej w narzędzie wojny, w środek rozprętywania nowej wojny światowej i jednocześnie przestaje być światową organizacją równouprawnionych narodów.

ONZ powzięła bezprawną uchwałę,

POKOJOWE UREGULOWANIE PROBLEMU KOREAŃSKIEGO

Narody radzieckie wierzą także, że można byłoby również uregulować najbardziej ostry obecnie problem — konflikt wojenny w Korei. Wymaga to od stron gotowości wkroczenia na drogę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Narody radzieckie uważają, że pierwszym krokiem winno być rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik.

Czy można krok taki podjąć? Sądzę, że można, jeśli się szczerze pragnie położyć kres krwawym zmaganiom w Korei. Sądzę, że nie jest to zbyt wygórowana cena osiągnięcia pokoju w Korei.

ję, sankcjonującą ex post agresję amerykańską w Korei i Chinach. ONZ uznaje za „agresora” Chińską Republikę Ludową broniącą swych granic i starającą się odzyskać zagarniętą przez wojska amerykańskie wyspę Tajwan. O tym samym świadczy bezprawną uchwałę w sprawie ogłoszenia embargo przeciwko Chinom oraz fakt, że 475-milionowy naród chiński nie jest dotychczas reprezentowany w ONZ.

Związek Radziecki będzie kontynuował walkę o utrwalenie pokoju, o zapobieżenie nowej wojny światowej. Narody Związku Radzieckiego wierzą, że pokój można obronić.

Trzechsetna rocznica zrywu chłopów podhalańskich

Świętem zwycięstwa i jedności mas pracujących Polski

Przemówienie wicepremiera Chełchowskiego

Trzysta lat minęło od chwili, kiedy chłopci Podhala pod wodzą Aleksandra Kostki-Napierskiego, opanowawszy zamek w Czorsztynie podnieśli sztandar walki rewolucyjnej przeciwko magnatom i szlachcie — przeciwko uciskowi i wyzyskowi ludu wiejskiego.

Powstanie podhalańskie wybuchło w okresie, gdy chłopci ukraińscy pod wodzą Bohdana Chmielnickiego wystąpili odrębnie przeciw jarzmu szlachty i magnatów — gdy pożar wojny wyzwolenczej ogarnął wielkie obszary Ukrainy. Zwycięstwa chłopów ukraińskich nad szlachtą odbiły się głośnym echem wśród chłopów na całej ziemi polskiej.

Raz po raz wybuchły miejscowe bunt i rozruchy w różnych częściach kraju — w Wielkopolsce, na ziemi kurpiowskiej, na lubelszczyźnie — krwawo przez szlachtę tłumione.

Powstanie podhalańskie było wydarzeniem na znacznie większą miarę niż każdy z tych licznych miejscowych buntów.

Głos bohaterskich przywódców powstania — Kostki-Napierskiego, nauczyciela Marcina Radockiego i wójta chłopskiego marszałka Stanisława Łętowskiego — wyrażał postępowe dążenia całego ludu ówczesnej Polski — dążenia do wolności i sprawiedliwości.

Chłopi podhalańscy wszczynając powstanie — pod hasłami zniesienia stanu szlacheckiego, byli wyzwalcami dążeń, które wiodły do stworzenia narodu polskiego — zjednoczonego i wolnego od pięćsetnolowiecza.

Powstanie chłopów podhalańskich zostało przez szlachtę pod wodzą biskupa krakowskiego Gebickiego krwawo stłumione. Przywódcy powstania zginęli po bohatersku, broniąc swego honoru i wielkiej sprawy.

Lecz klęska powstania, męczeńska śmierć jego przywódców i bezlitosny terror, który zapanował wówczas na Podhalu nie zdołały stłumić wyzwolenческих ruchów chłopów polskich.

W wieku osiemnastym — fala powstań zalała całą południową i wschodnią część Polski. W dobie upadku Rzeczypospolitej, doprowadzonej do rozkładu przez rządy magnaterii, chłopci stanowili najdzielniejszą część wojska kościuszkowskiej insurekcji. Walczyli chłopi o swą wolność, w czasie wojen napoleońskich, w powstaniu listopadowym — walczyli o zniesienie jarzma szlacheckiego w powstaniu Jakuba Szeli, w spisku Ściegienego, w szeregach „czterwójnych” w powstaniu styczniowym.

Lecz mimo tych wszystkich wysiłków i bohaterskich porów wów sprawą chłopską, która była sprawą narodu i ojczyzny, ponosiła porażki i klęski dlatego, że chłopci walczyli bez sojusznika w mieście, że byli w ciągu 250 lat skazani na własne rozproszone siły.

Zmieniły się losy walk chłopów z szlachtą, gdy zjawili się potężny i upragniony sojusznik — rewolucyjna i bojowa klasa robotnicza. Klasa robotnicza walcząc o swoje wyzwolenie i zniesienie władzy kapitału podniosła sztandar walki o wyzwolenie całego ludu pracującego.

W ciągu kilku dziesięcioleci w walkach ze wspólnym wrogiem, o wspólną sprawę robotników i chłopów, wykuwali się i hartowali sojusznicy ludu pracującego miast i wsi. W oparciu o ten nierozdzielny sojusznik robotniczo-chłopski toczyliśmy bój o Polskę Ludową przeciwko okupantom hitlerowskim i zdracom ojczyzny. I zwyciężyliśmy!

Władza ludowa oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim wprowadziła w życie to, o co chłopci walczyli w ciągu setek lat — zniósła warstwą obszarczą i oddała chłopom zrabowane przed wiekami ziemie.

„Trzechsetna rocznica bohaterskiego zrywu chłopów podhalańskich — męczeńskiej kazi ich przywódców jest świętem zwycięstwa i jedności mas pracujących Polski — oświadcza wódcza.

ROK WALKI koreańskiego narodu

(dokończenie ze str. 1)

Napaść ta, usankcjonowana bezprawną uchwałą przekupionej większości Rady Bezpieczeństwa, była równie zbrojowa i nikczemna, jak napad Hitlera na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. Metody wojenne armii amerykańskiej prześcignęły jednak w okrucieństwie metody hitlerowskie.

Spowite w całun śmiertelnej ciszy cmentarzyska miast, opustoszałe pola, wyludnione i zrównane z ziemią wsie, miliony trupów bestialsko zamordowanych ludzi spoczywające na szlakach uchodźczych, w zaważonych piwnicach domów i wspólnych grobach — oto co pozostało po roku wojny z kraju, w którym pulsowało niegdyś życie i zarysowywał się wspaniały kształt wielkiej przyszłości.

Dla amerykańskich szafarzy śmierci i ży i krew koreańskiego narodu posłużyły jednak tylko za odpadki, które wrzuca się do wielkiego kotła, zwanego „business” i wygotowuje z nich złoto. „Zastanawiam się czy wielu ludzi docenia wartość wojny na Korei dla inwestycji międzynarodowych. Na dłuższą metę wojna koreańska oddziała dobroczynnie na międzynarodowy obieg kapitału prywatnego” — powiedział senator Sparkman na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej ONZ, w październiku ub. r.

Tak więc dla amerykańskich „zeczoznaczców ekonomicznych” krew ludu koreańskiego miała regulować wahania nowojorskiej giełdy. Na ruinach wielkiego dorobku całego narodu miały rozkwitać zyski garstki bankierów, fabrykantów i handlarzy.

Kampania koreańska nie przyniosła jednak zwycięstwa nowoczesnym krzyżowcom z Waszyngtonu. Zyski monopolu osiągnęły wprawdzie wymiaroną wysokość — straty moralne i prestiżowe są jednak nieporównanie większe. Ujawniony został właściwy cel koreańskiej wyprawy, w samym narodzie amerykańskim zmalał znacznie kapitał wiary w słuszność i powodzenie przedsięwzięcia podejmowanych przez USA „w obronie cywilizacji”.

Prasa amerykańska podawała niedawno niezwykle znamienne wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród czytelników na temat wojny w Korei. Spośród uczestników ankiety nowojorskiego „dziennika „Sun”, 80 proc. wypowiedziało się za wycofaniem wojsk z Korei. Komentator „New York Journal and American” otrzymał ostatnio 7.000 listów z żądaniem niezwłocznego zakończenia wojny koreańskiej.

Imperializm amerykański usiłuje szukać ratunku w próbach rozszerzenia agresji. Blokada Chin, forsowne wciąganie Japonii w orbitę zbrojeń i przygotowań wojennych, zacieknięcie pierścienia baz wojskowych wokół Pacyfiku — oto misterne ogniwa sieci, którą polityka Waszyngtonu usiłuje omoć kontynent azjatycki w celu zdławienia ruchów wolnościowych narodów Azji i wywołania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu — najpotężniejszej na świecie ostoi pokoju.

Narody Azji nie chcą się jednak ugnać przed imperializmem amerykańskim. Nie chcą się również ugnać bohaterski naród koreański. Walczy aż do zwycięstwa, nie szczedząc wysiłków i ofiar. Jak pisze koreański poeta, Te Gi Czen: „Kto złożył w ofierze życie za wolność, wpisał się w historię”.

Jutrzenko, plon zwycięskich dni pochodem! w Korei stychać wołania narodu! Głos narodu Korei rozbrzmiewa dziś na całym świecie.

Solidarność wszystkich narodów z ludem koreańskim wykuwa oręż jego zwycięstwa, rozpala nad nim jutrzenną wolności. Rok walki umęczonej Korei z bestialskim najeźdźcą — to natchnienie wszystkich narodów, które wspólnym wysiłkiem „ruszają z posad bryty światła” i pracowymi rękami rzeźnią z niej wspaniały kształt pokoju.

M. Danielewska

micznej ONZ, w październiku ub. r.

Tak więc dla amerykańskich „zeczoznaczców ekonomicznych” krew ludu koreańskiego miała regulować wahania nowojorskiej giełdy. Na ruinach wielkiego dorobku całego narodu miały rozkwitać zyski garstki bankierów, fabrykantów i handlarzy.

Kampania koreańska nie przyniosła jednak zwycięstwa nowoczesnym krzyżowcom z Waszyngtonu. Zyski monopolu osiągnęły wprawdzie wymiaroną wysokość — straty moralne i prestiżowe są jednak nieporównanie większe. Ujawniony został właściwy cel koreańskiej wyprawy, w samym narodzie amerykańskim zmalał znacznie kapitał wiary w słuszność i powodzenie przedsięwzięcia podejmowanych przez USA „w obronie cywilizacji”.

Prasa amerykańska podawała niedawno niezwykle znamienne wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród czytelników na temat wojny w Korei. Spośród uczestników ankiety nowojorskiego „dziennika „Sun”, 80 proc. wypowiedziało się za wycofaniem wojsk z Korei. Komentator „New York Journal and American” otrzymał ostatnio 7.000 listów z żądaniem niezwłocznego zakończenia wojny koreańskiej.

Imperializm amerykański usiłuje szukać ratunku w próbach rozszerzenia agresji. Blokada Chin, forsowne wciąganie Japonii w orbitę zbrojeń i przygotowań wojennych, zacieknięcie pierścienia baz wojskowych wokół Pacyfiku — oto misterne ogniwa sieci, którą polityka Waszyngtonu usiłuje omoć kontynent azjatycki w celu zdławienia ruchów wolnościowych narodów Azji i wywołania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu — najpotężniejszej na świecie ostoi pokoju.

Narody Azji nie chcą się jednak ugnać przed imperializmem amerykańskim. Nie chcą się również ugnać bohaterski naród koreański. Walczy aż do zwycięstwa, nie szczedząc wysiłków i ofiar. Jak pisze koreański poeta, Te Gi Czen: „Kto złożył w ofierze życie za wolność, wpisał się w historię”.

Jutrzenko, plon zwycięskich dni pochodem! w Korei stychać wołania narodu! Głos narodu Korei rozbrzmiewa dziś na całym świecie.

Solidarność wszystkich narodów z ludem koreańskim wykuwa oręż jego zwycięstwa, rozpala nad nim jutrzenną wolności. Rok walki umęczonej Korei z bestialskim najeźdźcą — to natchnienie wszystkich narodów, które wspólnym wysiłkiem „ruszają z posad bryty światła” i pracowymi rękami rzeźnią z niej wspaniały kształt pokoju.

M. Danielewska

DEPESZA Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej do Malika

NOWY JORK, 24.6 Rada krajowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała na łamach prasy tekst depeszy, przesłanej w dniu 22 czerwca br. delegatowi radzieckiemu w ONZ — Malikowi. W depeszy tej czytamy m. in.:

Naród amerykański nie zapomni nigdy ogromnych ofiar, które poniosł Związek Radziecki w walce przeciwko Niemcom hitlerowskim. Amerykańskie pamięta o ofiarach i zniszczeniach, poniesionych w walce o wspólne zwycięstwo. Przyjaźni między naszymi narodami zostanie utrzymana, nie bacząc na to, iż w kraju naszym podlega się do wojny i do zerwania stosunków nawiązanych między nami dla zapewnienia zwycięstwa.

Krajowa Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej przekonana jest, że współpraca między oboma narodami w dziele obrony pokoju przed siłami wojny — zatriumfuje

Niedziela w Łodzi i województwie pod znakiem Pożyczki

(dokończenie ze str. 1)

Bardzo sprawnie przebiegała subskrypcja w gromadzie Dalków. Tutaj komisja współdziałania w ciągu trzech dni obszła wszystkie domy i uzbierała 100 proc. subskrypcji. Przykładem dla tej wsi był sołtyś Tomasz Cielucha, który jako pierwszy wpłacił całą zadeklarowaną sumę.

W gromadzie Pałczew zastał jemy przy pracy uświadamiającej ekipę łączności miasta ze wsią. Są to Michał Łowkis — pracownik Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego z Łodzi oraz St. Wojtczak przewodniczący rady zakładowej tejże instytucji. W towarzystwie radnych wsi Pałczew członkowie ekipy w rozmowach z chłopami wskazywali na istotny cel i znaczenie Pożyczki Narodowej. Mówili chłopom o rozwoju budownictwa przemysłowego w Polsce Lu-

dowej, o ciągłe postępującej mechanizacji pracy w rolnictwie, o korzyściach jakie przyniesie wsi Pożyczka Narodowa.

Ekipy takie dotarły w dniu wczorajszym do wielu wsi naszego województwa. Podpisywaniu Pożyczki Narodowej towarzyszyły często wypowiedzi chłopów pełne zrozumienia celów, dla jakich pożyczają oni pieniądze Ludowemu Państwu.

— Rozumieją, mówili chłopci, że na elektryfikację czeka jeszcze wiele wsi, że nie wszędzie jest radio, że trzeba wznosić budynki szkolne, że polskie nasze pragną nawozów sztucznych, maszyn rolniczych. A więc dalszy rozwój przemysłowy i kulturalny wsi, da nam Pożyczka Narodowa.

Chłop polski przez udział w Pożyczce zdaje egzamin z uświadomienia obywatelskiego i patriotycznego. K. Z. J.

Informator szkolny

70 wolnych miejsc dla dziewcząt w Państwowym Technikum Mechanicznym

Państwowe Technikum Mechaniczne w Łodzi posiada kilka wydziałów: — wydz. budowy obrabiarek (konstrukcyjny), wydz. budowy maszyn wiórkowniczych, wydz. obróbki metalu, wydz. produkcji aparatury mechanicznych, wydz. planowania produkcji przemysłu metalowego.

Warunkiem przyjęcia do PTM jest ukończenie 7 klas szk. podst.

Podania wraz z życiorysem i zaświadczeniem z miejsca pracy rodziców należy składać w sekretariacie szkoły przy ul. Sienkiewicza 88 do dnia 26 bm. 27 odbędzie się egzamin dodatkowy dla dziewcząt. (Jest dla nich 70 wolnych miejsc). Po ukończeniu PTM otrzymuje się dyplom technika i możliwość nauki na Politechnice.

Państwowe Technikum Mechaniczne posiada wiele przodownic nauki takich jak np. Józefa Adamiak. Na pytanie co skłoniło ją do obrania zawodu mechanika uważała dotychczas za zawód dla mężczyzn — kol. Adamiak mówi:

„Będąc w szkole podstawowej czytałam dużo w gazetach, że kobiety dzisiaj w naszej Ojczyźnie mogą pracować w różnych zawodach. Interesowała mnie mechanika. Po przyjęciu do Katowic do Łodzi wstąpiłam do PTM. Do tychczas pracuję (do południa) w Zakładach Metalowych im. Strzelczyka jako tokarz. Jestem przewodniczącą pracy. W kwietniu wyrobiłam 170 proc. normy. Apeluję do koleżanek, które w br. ukończyły szkołę podstawową, aby wstępowały do PTM. Kobiety są potrzebne we wszystkich zawodach.

(Korz.)

Będą chronić nasze zdrowie 180 młodych lekarzy

otrzymało absolutorium

W auli Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się piękna uroczystość pożegnania 180 absolwentów V roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej. W uroczystości udział wzięli — rektor AM, zespół profesorów — wykładowców, przedstawiciele Partii, oraz liczni goście, członkowie rodzin absolwentów.

Po raz trzeci Akademię Medyczną w Łodzi opuściła grupa jej wychowanków, która rozpoczęła i ukończyła studia w Łodzi. Znaczenie tego faktu podkreślił w swoim przemówieniu prorektor AM, prof. Jakubowski:

„Powstanie Wydziału Lekarskiego w jednym z największych ośrodków przemysłowych i robotniczych musiało się odbić na jego kierunku naukowym i dydaktycznym. Medycyna społeczna i zapobiegawcza, jeżeli ma się stać ele-

mentem wychowawczym dla przyszłego lekarza i dla samej nauki lekarskiej, znajduje w naszym środowisku łódzkim bezpośrednie, praktyczne zastosowanie.

Łódź staje się miejscem wszechstronnego kształcenia współczesnego lekarza, jak również ośrodkiem przygotowania kadr specjalistów z dziedziny medycyny społecznej i zawodowej.

Głęboko wierzę, że z uczelnii powstałej w tym mieście i związanej z łódzką klasą robotniczą, wejdziecie w życie pełni entuzjazmu i wiary w pożyteczność i celowość waszej przyszłej pracy“.

Przemawiając w imieniu absolwentów, ob. Rafalski m. in. oświadczył:

„Przyrzekamy wykonywać nasz zawód uczciwie i sumiennie, mając na względzie dobro ludzi pracy i Ludowej Ojczyzny“.

Wczoraj odbyło się również uroczyste zakończenie studiów studentów IV roku stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi. Studia ukończyło 225 osób. Jest to druga grupa studentów, która od pierwszego roku uczęszczała na oddział stomatologiczny w Łodzi. Godnym podkreślenia jest fakt, że w ciągu całych czterech lat nauki zaledwie 10 proc. studentów zrezygnowało z dalszych studiów. Absolwenci powinni złożyć dyplomy do 3 marca 1952 r. Z dniem tym przybędą placówkom lecznictwa społecznego nowe kadry fachowców.

Złote przedmioty w MOI

Do Miejskiego Ośrodka Informacji znalazcy zgłosili w ciągu ostatnich dni wiele zgub.

Najbardziej atrakcyjną (zgodnie z Witoldem Laskowskim zam. przy ul. Sienkiewicza 149), jest złoty pierścionek z diamentami. Poza tym w dalszym ciągu nie znalazł się właściciel złotego zegarka zgubionego na ul. Narutowicza. (ig)

Przypomnijmy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego“, że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

„Szlakami Pokoju“ Wycieczki, które łączą przyjemne z pożytecznym

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze rozpoczyna w całym kraju akcję organizowania masowych wycieczek turystycznych — krajoznawczych. Odbywać się one będą pod hasłem „Szlakami Pokoju“ i obejmą szeroki ogół młodzieży i pracujących. Wycieczki będą się odbywać do dnia 30 września.

„Szlakami Pokoju“ będą prowadziły przez miejsca związane z historią naszego kraju, przez miejsca walk o wolność i demokrację, oraz trasy zwycięskiego marszu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Zadaniem wycieczek będzie również zapoznanie ich uczestników z zamierzeniami i osiągnięciami Planu 6-letniego, budownictwem socjalistycznym, uprzemysłowieniem, nowymi miastami, osiedlami, kanałami, spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami.

Z Łodzi odbyła się wczoraj pierwsza taka wycieczka. Uczestnicy jej zwiedzili Lutomiernik, Kazimierz i Wrząca.

Poniedziałek 25 CZERWCA
Wilhelma
JUTRO:
Jana, Pawła

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M O 253-50
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15
117-11
Straż Pożarna 5
Miejski Ośrodek Informacji 130-15

DZYSIĘSZEJ NOCY
DZURUPY
APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY
DZURUPY
APTEKI:
A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu nr 15), A. S. nr 45 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marszałka Stalina 50), A. S. nr 17 (Katna 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (ul. Piotrkowska 87), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżurny codziennie).

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) godz. 19 „Poemat pedagogiczny“.

PAŃSTW. TEATR im. JA-

CO? GDZIE? KIEDY?

RACZA (Jaracza 27/29) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) — nieczynny.
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — nieczynny.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska nr 243) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO“ (ul. Kopernika nr 16) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
„Gosiarek Matyli“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
REKORD (Rzgowska 2) — „Antoni i Antonina“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Pragnienie“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Ostatni etap“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
ADRIA (ul. Stalina nr 1) — „Ostatni etap“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ostatni etap“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Maarek“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Parada nartowców“ — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) — „Ostatni etap“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ostatni etap“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Maarek“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Parada nartowców“ — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ODCZYTY I ZEBRANIA

DZIS
— W sali Teatru „Osa“ (Traugutta 2), o godz. 12 doroczne zgrupowanie przedstawicieli Zw. Branż. Spółn. Pracy Różnej Wytwarzalności i Usług.
— W sali konferencyjnej (Zawiszy 22), o godz. 18 zebranie właścicieli nieruchomości z terenu Komisariatów MO — IX, X, XI i XII.
JUTRO
— W sali obrad (Nowotki 16), o godz. 18 — wieczór dyskusyjny ZPAP, referat SARP i koreferat ZPAP.
— W lokalu (Worcella 6/8), o godz. 16 egzamin wstępny do Państw. Technikum Ekonomicznego.
— W Ośrodku Szkolenia Partijnego (Traugutta 1), o godz. 17 zebranie kierowników polit. grup samokształcenia z terenu Łodzi.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA
11.45 „Głos mają kobiety“ — 11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.25 Program dnia, 13.30 Muz. dla wszystkich, 13.50 Aud. ZNP, 14.05 Żukowski „Bądź pochwalona ojczyzno moja“ — Kantata, 14.30 Wspomnienie o F. Dzierżyńskim, 14.50 Koncert rozrywk. w wyk. Zesp. Bydg. Rozgł. Polskiego Radia, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych z cyklu: „Halo, młodzi technicy“, 15.50 — Aud. PCK dla chorych, 16.05 — Pieśni kompozyt. skandynawskich, 16.20 Aud. dla dzieci — opow. Al. Mironowa pt. „Syn doka“, 16.35 Reportaż aktualny, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 „Odpowiedzi fall 49“, 17.15 Klasyczne utwory fortepianowe, 17.40 Konc. Chóru Rozgł. Krakowskiej, 18.00 Skryżanka metodyczna Wszechnicy Radiowej, 18.15 „Antoni Dworzak“ — aud. si.-muz., 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego“ — aud. w opr. L. Szumlewskiego, 18.55 Program na jutro, 19.00 „Historia muzyki polskiej“, 19.30 Stan pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 Aud. poetycka, 21.00 Konc. Ork. Bydg. Rozgł. P. R., 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego“, 22.00 Muz. i aktualn., 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Stylizowana polska muz. lud., 23.55 Program na jutro.

Takich kolejek można uniknąć

Większość Rejonowych Punktów Opałowych pracuje już sprawnie. Niektóre RPO nie zdołały jednak dotychczas zorganizować sobie pra-



cy w sposób należyty, gdyż kierownicy ich nie umieją pokonać trudności z którymi stykają się w swej codziennej pracy. I tak np. RPO nr 63 przy ul. Wigury 12 nie ści się w magazynie sklepu do którego nie wolno wchodzić osobom postronnym. Dlatego też przewo-

nicający lub członkowie komitetów blokowych lub wręczcie mieszkanicy posesji, zgłaszający się indywidualnie, wręczają kasjerce RPO pieniądze za węgiel przez kratę chroniącą magazyn. Do krat przy mocowana jest deszczulka, po której pieniądze „spływają“ na stół kasjerki. Spływające w ten sposób pieniądze zdmuchuje niejednokrotnie wiatr i wpadają one nie ma nigdy pewności, czy pieniądze do trą w całości do rąk kasjerki.

Teraz uwaga pod adresem dyrekcji PSS: Dnia 22 bm. kasjerka RPO nr 63 z polecenia kierownika Biura Handlowego w godzinach pracy RPO, była na kontrol. W rezultacie przyjmowanie pieniędzy rozpoczęła o godz. 12. A oczekujący od godz. 10, o tej bowiem godzinie rozpoczęła pracę RPO, przed stawiciele komitetów blokowych, którzy przyszli wpłacać należność za opał, a spośród których wielu zwoleń się z pracy odeszli nie zadowolony swych spraw.

Należy szanować czas ludzi pracy.

Są jeszcze miejsca na czasach akademickich

K.U. Z.S.P. dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na czasach akademickich do Domów Wypoczynkowych i na Obozy Społeczno-Wypoczynkowe. Dodatkowo zgłoszenia na czasach przyjmują wszystkie K.U. Z.S.P. w dn. 23 bm. do godziny 12. Skierowania na czasach dla osób zakwalifikowanych dodatkowo wydaje Ekspozytura ZCA przy ul. Zamenhofska 18 do dnia 27 bm.

„Yacht Paradise“ w Teatrze Powszechnym

30 czerwca rb. na scenę Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi wchodzi komedia Husaryjskiego i Lema pt. „Yacht Paradise“. Szuką ukazuje amerykańskich podlegaczy wojennych, demaskując ich antyludzką dolarową ideologię. Sztukę reżyseruje Jadwiga Chojnacka. Dekoracje i kostiumy Mariana Bogusza, opracowanie dramaturgiczne Stefana Tręgubta. Udział biorą: Olga Bielska, Ewa Brok-Breńska, Zofia Wilezyńska, Henryk Abbe, Aleksander Beniczak (PWSA), Antoni Fuzakowski, Olgierd Jacewicz, Antoni Lewek, Juliusz Lubicz - Lisowski, Kazimierz Opaliński, Mieczysław Piotrowski, Marian Wojtczak, Ryszard Wilda (PWSA), Leopold Zbucki.

Miejsca korespondencji piszą...

CHCA KORZYSTAĆ Z OGRÓDÓW uczennice Gimnazjum i Liceum przy ul. Narutowicza 58 nie może korzystać ze znajdującego się w pobliżu ogrodu PCK. Nie wiadomo o jakich przyczyn ogrodzony on jest brzydkim, wysokim, nieprzejrzystym płotem z desek. Może Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi weźmie na to uwagę i udostępni młodzieży zieleni tego ogrodu. (Hazel)

W OBRONIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

Pomiędzy ulicami Pieniny i Krokusową — na Stokach, mieszczą się ogródki mieszkańców osiedla. Zakład Osiedli Robotniczych postanowił ten teren przeznaczyć pod dalszą rozbudowę osiedla. Ponieważ na Stokach nie brak placów budowlanych mieszkańcy proszą o zmianę decyzji i o pozostawienie im przynajmniej na ten rok uprawionych już ogrodników przydzielonych przez Związki Zawodowe. J. Banasiński

W dniu 23 czerwca 1951 roku zasnęła w Bogu opatrzona Sw. Sakramentami
S. + P.
ANTONINA KNEBLEWSKA
z DRATWIKICH urodzona w grudniu 1875 r.
Pogrzeb z domu żałoby w Pabianicach przy ul. Kaplicznej 6-a odbędzie się w poniedziałek, w dniu 25 czerwca br. o godz. 17, na który zapraszają
BRAT, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCOWIE I WNUCZKI.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami, zmarła 23 czerwca 1951 roku, przeżywszy lat 42
S. + P.
JADWIGA SZCZEPAŃSKA
z RYŃCÓW
Wyprowadzenie drogi nam zwłok do miejsca wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 25 czerwca, o godzinie 18 z kaplicy Starożytności Katolickiej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają stróżkami
MAŻ I RODZINA

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowane hafciarki zatrudni Spółdzielnia „Rękodzielnictwo Artystyczne“. Zgłoszenia przyjmuje biuro Łódź, Więckowskiego 7.

Tkaczy oraz sekretarke-maszynistkę zatrudni natychmiast Spółdzielnia „Ogniwo“. Gdańska 133. (703)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr CHECIŃSKI skórnio-wenerologiczne 4-7. Piotrkowska 157. (528)
Dr HEYKO — POREBSKI skórnio, wenerologiczne, 17 do 18. Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (529)
Dr HORECKI choroby zooladka, kiszki, wroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (527)
Dr LUKIEWICZ specjalista skórnio, wenerologicznych 10-12. 6-7. Wólczajska 4. (518)
Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórnio, picie (w zaburzeniu) — Piotrkowska 14, czwartka. (518)
Dr BIBERGAL skórnio-wenerologiczne 4-6, Piotrkowska 134 telefon 269-96.

„PACZKI PEKAO“ TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI

Osoby otrzymujące przesyłki od krawczyń z ZAGRANICZ niech żądają wyłącznie
»Paczek PEKAO«
na które przyjmuje zamówienia i opłaty:
PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4, N. Y. 25, Broad Street, room 818
oraz
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Oddział w Paryżu PARIS IX, 23 rue Taitbout.
Tą drogą możecie otrzymać:
Materiały czyste wełniane, bawełniane, podszełkowe, maszynny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.
Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. WARSZAWA — ul. Mazowiecka nr 14.

SPRZEDAM szafę czterodrzwiową orzech oraz lustro, Rzgowska 31, m. 1. (3660)
SPRZEDAM radio Smuga wa 25, m. 17 w godz. od 18-20. (3660)
SPRZEDAM maszynę „Singer“ gabinetową. Tel. 278-24 po godz. 16. (3660)
SPRZEDAM motocykl marki BMW 750 Francuska 122. (3665)

TAPCZAN dobry, stół krawiecki sprzedam. Sienkiewicza 52, m. 6. (3229)

LOKALE
ODSTAPIE letnisko (pokój) Tuższy Las. Władność, Piotrkowska 35-6.
PRZYJME emerytkę na mieszkanie. Łódź, Kilińskiego 48 m. 25 od godz. 16 do 21. (3651)
NAUCZYCIELKA gimnazjum szuka pokoju w śródmieściu. Dzwonić tel. 184-57. (3698)
SAMOTNE poważne małżeństwo pracujące poszukuje pokoju (chętne nie umeblowanego) przy kulturnej rodzinie. Tel. 158-72 Wydział Budowlany godz. 8-15 Kolman.
ZAMIENIE 1 pokój z kuchnią słoneczną gaz i piętro na 2 pokoje z kuchnią lub 3 pokoje z kuchnią. Warunki dogodne. Jaracza 42-34. (3806)
MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującym się miejscem. Oferty „M. J.“ Piotrkowska 104a „Prasa“. (5591)
ZAMIENIE jeden ładny pokój z pokojem przechodnim i p. centrum na 2-3 pokoje samodzielne, centrum, I piętro tel. 202-69. (3472)

Dnia 26. 6. 1951 roku, w dniu imienin

S. + P.
Władysława Heberlego
odbędzie się Msza Święta o godzinie 9 rano w kościele Świętego Krzyża, na którą zapraszają
ZONA, CÓRKA I ZIĘC

ZGUBY
SKRADZONO leg. studencka, Zw. Zaw., leg. służbowa, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Laskowska Genowefa, Sprawiedliwa 21.
ZAGUBIONO leg. Zw. Zaw. Przemysłu Włókienn. i leg. fabryczną KZPB, Krosnowice na nazwisko Gawlik Adam. (3585)
ZGUBIONO leg. szkolną na nazwisko Taedding Ryszard, Legionów 25.
ZGUBIONO leg. szkolną nr 31 na nazwisko Sikorski Andrzej. (3598)

Sport

Niedziela ligowa

- Unia (Ch) - CWKS 2:1
- Ogniwo (B) - Kolejacz (P) 3:0
- Gwardia (Kr.) - Górnik (R) 2:1
- Kolejacz (W) - Włókniarz (Kr) 4:0
- Ogniwo (Kr.) - Gwardia (Szcz.) 1:1

Nierówna forma drużyn ligowych jest główną przyczyną, że każdego tygodnia nie spodzianka goni niespodziankę.



Cieslik

Zacznijmy tym razem od pierwszej.

Po niefortunnym występie Unii chorzowskiej w Warszawie, wydawało się, że CWKS uratuje dwa punkty na boisku śląskim. A tymczasem lider tabeli przegrał 1:2 (0:1). Gdyby nie dobra gra Stefana w bramce, CWKS wyjechałby ze Śląska z bardziej ciężkim bagażem. Wynik 1:4 byłby przypuszczalnie również mało krzywdzący.

Mecz odbył się na rozmo-kłym boisku. W drużynie Unii grał już tym razem Cieslik i wypadł bardzo dobrze. Był jednym z najlepszych. W zespole CWKS zabrakło Brajtera. Piłkarz ten jako wychowanek Unii nie został wstawiony przez kierownictwo drużyny wojskowych do składu. Był to kurtuazyjny gest ze strony CWKS.

Bramki dla Unii zdobyli: Suszczyk i Cieslik. Dla wojskowych Sopotek.

REMIS W KRAKOWIE
W Krakowie odbyły się

Mecz z Budowlanymi odbędzie się w czwartek

Wydział Piłki Nożnej przy GKKF zawiadomił dzisiaj, że postanowił wyznaczyć termin przelozonego meczu Włókniarz (Łódź) - Budowlani (Chorzów) na dzień 28 czerwca br.

Na zawody powyższe drużyna łódzka wystąpi w omdłodzonym składzie. Sprawy tej poświęcimy jutrzejszy artykuł.

dwa mecze piłkarskie. Przed południem tamtejsze Ogniwo niespodziewanie zremisowało ze szczecińską Gwardią 1:1 (0:0). Gra chaotyczna. Bramkę dla Ogniwa zdobył Pawłowski, dla Gwardii Piątek.

RADLIN POKONANY 1:2

Po południu krakowska Gwardia pokonała radlińskiego Górnika 2:1 (2:1). Tym razem wprost koncertowo zagrał atak Gwardii, który jednak w polu był bardziej skuteczny, niż w sytuacjach podbramkowych.

Bramki dla Gwardii zdobyli

W chaosie na boisku lepiej czuł się Widzew

Mecz o mistrzostwo II Ligi

W meczu o mistrzostwo II klasy państwowej rozegranym w Łodzi pomiędzy łódzkim Widzewem a Kolejaczem (Olsztyn) zwyciężył Widzew 4:1 (3:0).

Łodzianie grali chaotycznie. Ich napastnicy strzelali często, lecz niecelnie. Formacje defensywne również nie spełniły swego zadania. Jedynym nieumiejętnym gra napastników Kolejacza sprawiła, iż nie wykorzystano błędów łódzkiej obrony. Goście byli zespołem słabo przygotowanym technicznie, jednak braki swe nadrabiali ambicją. Ponadto stało grający bramkarz przyczynił się całkowicie do tej porażki.

Już w piątej minucie Szaliński strzela pierwszą bramkę dla Widzewa. W 10 minut Sołtyzowski strzelał z 40 metrów lokuje po raz drugi

li Kohut i Mordarski. Dla Górnika Szleger.

OGNIWO (BYTOM) - KOLEJACZ (POZNAŃ) 3:0

Bytomskie Ogniwo złapało widocznie drugi oddech, skoro z tygodnia na tydzień wzbo-gaca swą szkatulę punktową. Tym razem zawody rozegrane zostały na pokrytym kałużami boisku.

Gospodarze we wszystkich liniach byli zespołem lepszym i odnieśli całkiem zasłużone zwycięstwo. Bramki dla nich zdobyli Kulawik, Wiśniewski i Moskoc.

KOLEJACZ (W) - WŁÓKNIARZ (KR.) 4:0 (3:0)

Jeszcze raz reprezentanci Stolicy udowodnili, że na własnym boisku każda drużyna może schylić przed nimi czoło. Warszawianie wygrali w stosunku, który odpowiadał układowi sił.

TABELKA

	gier	pkt.	st. br.
CWKS	12	17:7	22:16
Gwardia (Kr.)	12	16:8	18:8
Ogniwo (Kr.)	12	15:9	18:15
Ogniwo (P)	12	15:9	18:18
Kolejacz (W)	12	14:10	22:14
Górnik (R)	12	14:10	22:16
Budowl. (Ch)	11	12:10	21:13
Włókniarz (Ł)	11	10:12	15:15
Unia (Chorz.)	12	9:15	22:21
Ogniwo (Byt.)	12	9:15	12:16
Włók. (Kr.)	12	8:16	21:28
Gwardia (Sz.)	12	3:21	8:39

Mistrzowie zrzeszenia »Włókniarz«



Do Łodzi zjechali się z całej Polski najlepsi zosowcy, reprezentujący zrzeszenie „Włókniarz”. Startowali oni tu wczoraj w wyścigach zosowyczych o mistrzostwo swego zrzeszenia. Oczywiście, że największe zainteresowanie budził pojedynek asów. Ci zmierzili się na trasie przebiegającej z Łodzi przez Tomaszów - Piotrków - Tomaszów. Meta mieściła się w Łodzi. Dystans wynosił 164 km.

Ze startu wyruszyło 18 zawodników. Drobne defekty przerzedziły jednak tę grupę, bowiem bieg ukończyło 11 kolarzy. Między innymi Pietraszewski na 25 km zламаł ramę.

Mistrzem zrzeszenia „Włókniarz” został

- 1) Swiercz (Łódź) - 5:05,32
- 2) Stolarczyk - 5:08
- 3) Łazarczyk (Częstochowa) - 5:33,08
- 4) Kromka (Kraków) - 5:40,18

Dalsze miejsca zajęli: Cyran (Kraków), Bystry (Łódź) i Kudelski (Kraków).

Bardzo ciekawą walkę rozegrali kartkowicze na dystansie 50 km. Trzy pierwsze miejsca zajęli tu wprawdzie łodzianie, ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo. Zawodnicy z Białogostoku, Radomia i Krakowa siedzieli im na kółku przez większą część trasy.

Szczególnie zainponował nam swą ambicją i niezwykłą wytrzymałością reprezentant z Białogostoku - Kozłowski, który na nie zwykłe prowizorycznym rowerze o dużej przekładni - uplasował się na czwartym miejscu. Białogostoczaninem zainteresowało się od razu zrzeszenie „Włókniarz”, które poleciło magazynierowi wydać Kozłowskiemu nowy rower wyścigowy produkcji „Bałtyk”.

Ponadto jedynolity pobyt w Łodzi wykorzystał on na uzupełnienie dość skromnych wiadomości z dziedziny kolarstwa. Lekkie udzielenie mu będą wybitni zawodnicy łódzcy.

Wyniki wyścigu na 80 km były następujące:

- 1) Radzikowski (Łódź) - 1:32,08
- 2) Kałucki (Łódź) - 1:32,09
- 3) Czeszejko (Łódź) - 1:34,15
- 4) Kozłowski (Białystok) 1:35,32

Trzy rekordy Polski Łodzianka Bednarczyk rzuciła granatem 47,28

W ramach zawodów lekkoatletycznych w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn odbyła się poza konkursem próba pobicia rekordu Polski w rzucie granatem. Zgodnie z powziętym nie tak dawno zobowiązaniem, uczennica VI TPD - Stefania Bednarczyk postanowiła wczoraj rozprawić się ze starym rekordem. Rozmogli teren i brak odpowiedniej techniki spowodowały, że młodziutka Bednarczyk czuła się niezbyt pewnie. Tym należy tłumaczyć, że tylko jeden rzut należał do udanych. Ale i ten wystarczył. Osiągnęła ona wy-

nik 47,28 m, co jest nowym rekordem Polski w rzucie granatem.

WROCŁAW. Międzyzrzeszeniowe zawody lekkoatletyczne AZS - Gwardia, które odbyły się we Wrocławiu przyniosły dwa nowe rekordy Polski, do których należą: wynik 53,03 m uzyskany przez Masłowskiego (Gwardia) w rzucie młotem oraz czas 13,2 ustanowiony przez Lesznerównę (AZS) w biegu na 80 m ppł. w konkurencji juniorek.

M. Moderówna i Ohnezorge mistrzami Polski

Była to niecodzienna (a raczej nocna) impreza sportowa. Lekkoatletów i tym razem prześladował dziwny pech. Ulewny deszcz zalał boisko. Stadion godzinę przed rozpoczęciem mistrzostw Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn wyglądał jak sadzawka wypelniona po brzegi wodą.

Na trybunie zebrała się garstka widzów, a na starcie rekordowa ilość zawodników. Zaczęto przekopywać rowy. Zaczęto wiadrami wylewać wodę. Nie bardzo to pomagało, ale ostatecznie doprowadzone nadzwyczajnym wysiłkiem pracy boisko do względnego możliwego stanu.

Zdał tutaj egzamin robotniczy, sędziowie i gospodarze. Zdała nawet egzamin publiczność. Może jednak trzeba było zawody te odwołać i przenieść na inny termin, ewentualnie przenieść się na inny stadion, a wówczas mistrzostwa nie zakończyłyby się o godz. 21.30, a więc wówczas, gdy na boisku zapadły egipskie ciemności.

Czy można było wmagać od zawodników, że mogliby uzyskać lepsze wyniki. Nie widać było poprzeczki przy skoku wzwyż. Nie widać było taśmy na mecie. Oświetlano tylko reflektorem samochodowym sylwetkę startera, a stopery odczytywano w sąsiednim budynku przy świetle elektrycznym i przy pomocy szkieł powiększających.

A mimo wszystko Ohnezorge, który został mistrzem Polski w pięcioboju potrafił przeskoczyć w ciemności poprzeczkę na wysokości 175 cm. Bieżnia boiska przypomina-

ła raczej ląkę torfową. Przy skoku wzwyż lepiło się do pan tofli błoto.

Mistrzynią w trójboju kobiet została jak przewidywaliśmy Mieczysława Moderówna z Budowlani Gdańsk uzyskując 1570 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Kuźmicka Katowice 1494 pkt., 3) Minnicka Szczecin 1488 pkt., 4) Słomcowska Łódź 1290 pkt., 5) Hofmękl Łódź 1207 pkt., 6) Łączyńska Łódź i 7) Peskówna Łódź.

Moderówna w poszczególnych konkurencjach miała na stopęjace wyniki: 100 m - 12,9, skok wdal 4,08 i pchnięcie kulą 9,40.

Mistrzem w pięcioboju został Ohnezorge Stal Poznań - 3343 pkt. przed Bedkowskim Włókniarz Katowice 3328 pkt. i Grochowski Ogniwo Kraków.

Ohnezorge miał następujące wyniki: 100 m - 11,3, skok wdal - 6,78, pchnięcie kulą 10,45, skok wzwyż 175 i bieg na 400 m - 55 sek.

Gwardia-CWKS 10:10

W Warszawie rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo I Ligi między Gwardią a Gwardią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Do najeleńszych walk za liczyć trzeba zwycięstwo Debisza nad Stefaniakiem, porażkę Palhińskiego przez KO z Kołczyńskim, wygraną Grzelaka z Famulickim i zwycięstwo Kruży z Tyczyńskim.

Widzew pierwszy na korcie



Przez dwa dni odbywały się decydujące zawody tenisowe o drugie mistrzostwo okręgu łódzkiego. W za-

wodach tych tenisistów Widzewa walczyli z ZKS „Włókniarzem”.

Wysokie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Widzewa 12:3, którzy dwa punkty oddali przeciwnikowi walkowerem.

Tym samym Widzew reprezentować będzie Łódź w mistrzostwach Polski.

JORGE AMADO

ZAMARLE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEŁ. Z PORTUGALSKIEGO NAŁOZCZYSTA HOŁYŃSKA I EDG. GRUBA

— O nieszczęściu wie się przed czasem. Gdyby coś zaszło, już byśmy wiedzieli...

Nie pomagały też wspomnienia starego Francisca, który szukał w zmęczonej pamięci wypadków opóźnień, trwających nieraz całymi miesiącami, aż wreszcie pewnego dnia powracał ten i ów z zagubionych bez wieści.

Livia nie spała, chodziła po izbie tam i z powrotem. Chatki ich miały cienkie ściany. Często dochodziły do niej miłosne westchnienia Esmeraldy w ramionach Rufina. Nie spała i wydawało jej się, że słyszy przez szum wichru głos Marii Clary:

Został na falach,
by szukać śmierci...
Ojdaże w inne strony,
bo mój ukochany odszedł
na zielonych, morskich falach.

Jeżeli zmęczona, zmorzona snem rzuciła się na łóżko, nawiędziała ją zmyły, koszmarnie obrazy burz, ciał ludzkich, w których chrzęściły żyłki morskie. Uspokajała się dopiero wtedy, gdy wśród nocy lub w jasnym blasku poranka usłyszała głos Gumercinda. Szedł wołając z dziecinna radością:

— Livia! Livia! Zobacz, co ci niosę...

Prawie zawsze Esmeralda wyprzedzała Livię i pierwsza

w drzwiach swego domku witała Gumercinda. Obejmowała go silnie i pytała:

— A mnie nie przywiozłeś?

— Tobie Rufino przywiezie...

— Rufino? On nawet rybiego ogona nie podaruje...

Na to zjawiała się Livia. Oczy jej były już suche. Patrzyła a Gumercinda jakby nie wierząc, że wrócił żywy — ponieważ tyle, tyle razy w ciągu ubiegłych nocy widziała w swoich snach jego martwe ciało.

W pewien piątek Gumercindo zaprosił Livię:

— Chcesz jutro jechać z mną, Negra? Wiozę trochę cegły do Mar Grande. Manuel też plynie. Odbijemy sobie to, co kiedyś straciłem...

— Co straciłeś, na czym? — zapytała Livia w obawie przed jakąś awanturą.

— No, ten przegrany zakład. Scigaliśmy się kiedyś i Manuel mnie wyprzedził. To już było dawno. A teraz zobaczmy. Zaśpiasz dla „Valente”, aby szybciej plynąć...

— A, czy saveiro mnie usłyszy? — zaśmiała się Livia.

— Jak to, nie wiesz, że wiatr pomaga temu, kto lepiej śpiewa? Tamtym razem Manuel wygrał tylko dlatego, że Maria Clara śpiewała taką ładną pieśń. A na „Valente” nikt nie śpiewał.

Objął żonę w pól i zjrzał jej w oczy.

— Dlaczego płaczesz, kiedy mnie nie ma?

— Nieprawda. Kto ci to mówił?

— Esmeralda. Stryj też mnie ostrzegał... Co ci jest?

Oczy jej — czyste i jasne jak rzeczna woda — nie umiały zachować tajemnicy serca. Gładziła długie włosy Gumercinda:

— Ja, gdyby to ode mnie zależało, jeździłbym zawsze z tobą na saveiro...

— Boisz się o mnie? Umieć sterować...
— Ależ najlepszy żeglarze...
— I tam, na wzgórzu — wskazał w kierunku miasta — też się umiera. Tak już być musi.

Livia objęła go. Gumercindo ułożył ją na łóżku i pocałował w usta. Uczynił to z pośpiechem, spieszyło mu się zawsze jak ludziom, którzy nie wiedzą, gdzie będą jutro i co ich jutro czeka. Wołanie wchodzącej Esmeraldy spłoszyło pieszczołą Gumercinda.

Gumercindo udał się do przystani, by załadować saveiro. Nad wieczorem Livia przebrała się w lepszą sukienkę i wsiadła do windy. Pojechała w odwiedziny do wujostwa. Cieszyła się na jutrzejszą podróż. Będzie ona trwała dwa dni, z których jeden spędzą na saveiro, bo z Mar Grande mieli popłynąć do Maragogipe.

Gumercindo wrócił pod wieczór. Ze względu na nieobecność Livi pozostał dłużej poza domem. W „Farol das Estrelas” lyknał kieliszek wódki (imć Babau utykając na jedną nogę obsługiwał gości, doktor Filadelfio pisał list do Maneki Maozinha i pił szklankę za szklanką). Przy domku Esmeraldy Gumercindo zatrzymał się, by z nią pogawędzić. Mulatka, w pełni swej kraszy, wyglądała przez okno.

— Nie wejdzicie, sąsiadzie?

— Dobrze mi i tutaj, sąsiadko.

Nalegała z uśmiechem:

— Wejdzcie. Na siedząco wygodniej rozmawiać.

Odmówił.

— To zbyteczne, i tak zaraz pójde do domu; tylko patrzeć jak Livia nadejdzie.

— Czy to ze strachu przed nią, czy przed Rufinem? Rufino jest w drodze... — powiedziała na to Esmeralda.